

Wychodził w Krakowie

codziennie o godzinie 8 1/2 rano, wyjąwszy Poniedziałki i dni następujące po świątach.

Cena:

W KRAKOWIE miesięczna 1 złr. 30 kr. — kwartalna 4 złr.

W KRAJU kwartalna razem z przesyłką pocztową 5 złr. m. k.

Przedpłata

przyjmuje się w księgarni JÓZEFA CZECHA przy Głównym Rynku N. 453. Pieniądze przysyłają się franco pocztą wprost do BIÓRA REDAKCYI CZASU wyrażwszy na kopercie „prenumeracyjne pieniądze“.

CZAS

Przyjmują się

OGŁOSZENIA, ROZPRAWY, ODEZWY wszelkiego rodzaju. DONIESIENIA literackie, księgarskie, handlowe, przemysłowe, rolnicze itp. UWADOMIENIA dotyczące się sprzedaży, kupna, dzierżawy itp.

Za opłatą

od wiersza petytowego za jednorazowe umieszczenie po 4 kr. następne po 2 kr. — z dopłatą po 10 krajcarów za każdą publikacją na stępel rządowy.

Listy

niefrankowane nieprzyjmują się, wyjąwszy od stałych lub znanych korespondentów Numer pojedynczy kosztuje 10 groszy.

Kraków 13 sierpnia.

W upłynionym tygodniu parlament angielski sam jeden dostarczał materyałów, mogących posłużyć do określenia jeszcze dokładniejszego stosunków wzajemnych państw w sprawie wschodniej. Nie były to już dokumenta pisane w kancelarych dyplomatycznych, ale mowy członków parlamentu. P. Laing chcąc raz jeszcze interpelować ministerium w przedmiocie odrzucenia ostatnich propozycji wiedeńskich, żądał wprowadzenia do aktów negocjacji w tej mierze między gabinetem paryżkim i londyńskim, ale ministrowie odmówili tym razem ogłoszenia tych not poufnych. Z odmowy wyprowadzono wniosek, że rząd francuski nie był przeciwny przyjęciu rzeczonych propozycji, że tylko przez wzgląd na przymierze z Anglią przystał na odrzucenie takowych. P. Gladstone biorąc ztąd pochop do mowy bardzo energicznej, w której dowodził, że rękojmie podane przez Austrię były dostateczne do zawarcia pokoju, oświadczył w końcu, że milczenie angielskich ministrów upoważnia go do oświadczenia, iż skoro rząd francuski nie był przeciwny przyjęciu propozycji austriackich, cała odpowiedzialność za dalszą wojnę spada na gabinet lorda Palmerstona. Lord Palmerston ograniczył się w odpowiedzi na wyrazach, że rząd królowej przyjmie wszelką odpowiedzialność, pewnym będąc poparcią narodu angielskiego, jak nie mniej iż zapewnić może parlament, że gabinety paryski i londyński są w zupełnej zgodzie co do wszystkich kroków w sprawie obecnej przedsięwziętych.

Ważną zaiste byłoby rzeczą w obecnej sytuacji gdyby wiedzieć można z pewnością, że sama tylko Anglia propozycje wiedeńskie odrzuciła, tém ważniejszą, iż niedawno *Kreuzzeitung* i *Nord*, dzienniki w rzeczach rosyjskich jak wiadomo, dobrze zainformowane, zaręczały że nota podana dawniej przez *Débaty* (Czas 173) istnieje, w której Rosya oświadcza, iż nietylko dawniej byłaby przyjęła propozycje wiedeńskie, ale dziś jeszcze gotową jest wziąć je pod rozwagę. Milczenie jednak lorda Palmerstona i odmówienie złożenia dokumentów dotyczących się tego przedmiotu, upoważniać może do wniosku, ale nie do twierdzenia, jakoby Francya do propozycji wiedeńskich przychylić się miała. Postępowanie gabinetu angielskiego tłumaczy się aż nadto okolicznością którą parlament spuszcza z uwagi: że rząd francuski nie będąc konstytucyjnym, niema odpowiedzialnego ministerium, że osoba cesarska jest tu wprost interesowana, że przeto nie można o rządzie francuskim tak rozprawiać jak o rządzie królowej angielskiej, gdzie wszystko co się powie, spada na lorda Palmerstona lub hr. Clarendona. Milczenie przeto ministrów angielskich nie dowodzi nie wcale: może być tylko prostą przyzwyczajnością, która zadziwiać nie powinna; raczej można się dziwić, że takowej w innych podobnych przypadkach nie zachowywali. Nareszcie z wnioskiem p. Drouyn de Lhuys. Nie miał przyczyny ustępować z gabinetu ów minister, jeżeli Francya ze względu tylko na przymierze angielskie, a nie z własnego przekonania odrzucała propozycje, które on jak się zdaje, za dostateczną podstawę do dalszych negocjacji uważał.

Dalej wszakże aniżeli p. Gladstone, poszedł lord John Russell w ostatniej swjej mowie, którą w dzisiejszym sprawozdaniu z Izby angielskich podajemy. O tej mowie która tak dobitnie maluje zmiennego szefa whigów, na inném miejscu pomówić nam jeszcze wypadnie; teraz wspominamy tylko o oświadczeniu lorda, że Turcyja była zupeł-

nie zadowolnioną z warunków pokoju jakie jej propozycje wiedeńskie obiecywały. Wnosi przeto ztąd, że jeżeli rząd turecki ma przekonanie, iż rękojmie proponowane są dostateczne dla bezpieczeństwa Turcyi, to wtedy wojna prowadzona jest nie już w interesie państwa Ottomańskiego ale w interesie państw Zachodnich, a wtedy nie pożyczka ale subsydia należą się Turcyi.

Bardzo naturalnie, że po takim oświadczeniu byłego ministra który z gabinetu lorda Aberdeena wystąpił pod pozorem, że nie dość energicznie wojnę prowadzono, dziennik *le Nord* napisał bardzo loiczny artykuł pod tytułem: *Kwestya wschodnia istnieje przestała*. Pomylił się tylko w wyrażeniu: *Kwestya wschodnia* nie ustała, istnieje ona będzie jeszcze długo, ani jej dzisiejszy spór nieukończy; ale *sprawa wschodnia* nie istnieje i to już od dawna, niedopiero od mowy lorda Russella. Dwa lata jak powtarzamy: „sprawa wschodnia przestała być wschodnią, zamieniła się w europejską, Turcyja najmniejszą gra w niej rolę“. Odpowiedź lorda Palmerstona potwierdziła w zupełności to zdanie. Niezaprzecza wprost temu co powiedział lord Russell, ale utrzymuje, że rząd turecki zupełnie się zgadza na sposób zapatrywania się rządów angielskiego i francuskiego w przedmiocie propozycji austriackich, w każdym jednak razie chociażby nawet rząd turecki uznał proponowane rękojmie za stosowne dla swego bezpieczeństwa, spuszczać z uwagi nie należy, że wojna przedsięwzięta została w celach nierównie ważniejszych aniżeli te na któreby decyzyja rządu tureckiego przeważnie wpływać mogła. Protekcyja Turcyi jest tylko środkiem do dopięcia celu. Poza kwestyją turecką jest kwestya nierównie większa, równowagi, powstrzymania ambitnych zamiarów Rosyi, wolności handlowej i politycznej, nareszcie pokoju świata. Rząd turecki zgadza się na zdanie państw zachodnich w tych kwestyach, ale każdy przyzna, że choćby się nie zgadzał, zdanie tych państw musi przeważać.... Wyrazy te lorda Palmerstona przemawiają dobitniej aniżeli wszystko cośmy mogli dodać. Sprawa wschodnia jest europejską, Turcyja służy za środek do celów — takeśmy ją oddawna uważali. Szkoda tylko, że cele mocarstw zachodnich znowu w ogólnikach zawarte, określić się jak należy nie dadzą.

Wśród tych światłek rzuconych w parlament na sytuację chwilową, powtarza się ciągle wiadomość o przystąpieniu nowego czynnika do obecnego zawiąkania. Chcemy mówić o Hiszpanii. Powodem do tego był okólnik ministra spraw zagranicznych madryckiego, Juana Zawala, w przedmiocie sporu ze Stolicą apostolską, gdzie tenże narzeka: „że postępowanie Rzymu może dać powód do zamieszek w Hiszpanii w chwili, w której ta potrzebuje jak największej spokojności, aby całe zasoby zwrócić do udziału w walce równie trudnej jak słusznej“. Można by to rozumieć o zapasach wewnętrznych półwyspu, ale wiele dzienników i korespondentów chce wiedzieć, że Hiszpania przystąpiła do przymierza angielsko-francusko-turecko-piemontkiego, że wysłała 25,000 wojska do Krymu, inni mówią do Rzymu, aby złuzować tamże załogę francuską. *Epoca* dziennik madrycki utrzymuje, że już w tym względzie przesłane zostały instrukcje do posłów hiszpańskich w Paryżu i Londynie. *Gazeta Madrycka* urzędowo zaprzecza wprowadzić ale tylko w ten sposób, że takowe instrukcje nie zostały przesłane. Przypuścić niemożna, aby w chwili allokucyi papieżkiej przeciw Hiszpanii, miała załoga hiszpańska wkraczać do Rzymu. Jeżeli więc wojsko posłane zostanie, to ra-

czej do Krymu. Wolno się zapytać: czy takowe kontyngens wynagrodzą mocarstwom zachodnim za trudności jakie będą miały z tych podrzędnych państw posiadających? Nie gotują sobie tym sposobem niesłychanych zawiąkań w chwili negocjacji — nie stawiają coraz większych do pokoju zapor, jeżeli wojny europejskiej wywołać nie chcą?... Cóż może powodować Hiszpanię? Nie wstępuje w przymierze katolickich państw, ani się łądzić może po ostatnich instrukcjach ogłoszonych lorda Russella, aby sprawa wschodnia obecna za religijną uważaną była przez Anglię? — Jedną tylko widzimy okoliczność, która przystąpienie Hiszpanii tłumaczyć może, to jest nadzieja pożyczki. Smutnie to, kiedy kraj opłacać musi kredyt 25 tysiącami ludzi — okropny to procent krew ludzka. Miałoby być prawdą, aby w każdej sprawie ludzkości leżał na dnie jakiś niedźwiny interes pieniężny?... Wolimy wierzyć, że udział Hiszpanii jest wymysłem dziennikarskim, dopóki urzędownie potwierdzonym nie zostanie.

Gazeta Wiedeńska zamieszcza następujący artykuł:

Obrady Izby wszelkiego rodzaju wywierają na opinię publiczną całego ładu stałego Europy stosunkowo bardzo mały jeszcze wpływ; w samej nawet Anglii, ojczyźnie parlamentarstwa, urok parlamentarny znacznie osłabł. Rozkład wielkich, dawnych stronnictw, świadomych sprawy publicznej, sprawdził tam za sobą rozdzielenie, pozwalające zaledwie jeszcze na to, aby się skupiały beładne, niepewne większości, którym brak wspólnej myśli, wspólnych zasad, uznanych wódzów. W skutku tego, rząd angielski chorujący na takie same wady organiczne, zmuszony jest płynąć wedle prądu wiatru jaki się zdarzy. W tém tajemniczo wielu sprzecznych sobie zjawisk. Okoliczności wzmiarkowane utrudniają stosunki innych państw z W. Brytanią, a ministrów, którzy rządy kraju sprawować muszą z dziwnie nabytą większością i mniejszością parlamentarną wprawiać muszą bardzo często w przykre położenie. Od chwili wspomnianego rozpadnięcia się wielkich stronnictw parlamentarnych, zbyt nieregularnie idzie machina, iżby kierownicy jej mogli stawiać pewne i śmiałe kroki. Dla tego też, to co jest potrzebem i koniecznem w ciągu dnia parlamentarnego a raczej wieczora, stanowić musi miarę.

Dla tego bardzo dobrze pojmujemy, czemu np. sir Georges Grey w obradach Izbowych 3 sierpnia odmawiał przedłożenia korespondencji francusko-angielskiej, trzymając się uzasadnionej starej praktyki parlamentarnej, albowiem korespondencyja ta ma cechę zupełnie poufną, gdy tymczasem w „księdze niebieskiej“ złożonej niedawno na stole Izby niższej, mieszczą się między innemi takie z Austrią korespondencye, które sam hr. Westmoreland nazywał był w dotyczącej depezy „most confidential“ (jak najpoufniejsze) jak np. N. 15 z dnia 16 maja (Czas N. 166). Inne znów odnoszące się tu akta nie w całej dokładności udzielone były. Pochwalamy bezwarunkowo trzymanie się dawnej praktyki pod względem Francyi i dalecy jesteśmy od ubolewania w jakibądź sposób na jej — wprawdzie częściowe tylko — zaniechanie na przeciw Austrii. Wszelako da się z tego tak wyciągnąć nauka, że widocznie — w obec wzmiarkowanych parlamentarnych stosunków — niekiedy te tylko dokumenta mogą być parlamentowi udzielone, które zdolne są postawić zdarzenia obecnych dziejów w świetle, jakiego się w tym właśnie dniu wymaga. Nie jedne parlamentarne zajścia mogłyby tego dowiedzieć. Jeżeli wszakże sir Georges Grey ponownie utrzymywał, że nie masz wcale na to pewności, aby Austrija odrzuciła propozycyi swojej przez Rosyę była za wypadek wypowiedzenia wojny poczytała, to szanowny członek gabinetu w samej rzeczy nie musi być dokładnie obeznany ze sprawozdaniami i korespondencyami w ministerstwie spraw zagranicznych. Mamy słuszne powody, przypuszczając, iż pełnomocnicy państw zachodnich jeszcze przed dniem 10 maja r. b. — odkąd choćby też najmniejsza jeszcze wątpliwość zniknęła — mogłyby być udzielić dworom swoim dostatecznego objaśnienia w tym ważnym punkcie i z pewnością też udzielili. Fakt ten, który p. Gladstone w wzmiankowanych rozprawach Izby niższej dnia 3go sierpnia słusznie nazwał „a capital point“ (głównym punktem) — jest przedewszystkiem tak stanowczy pod względem ocenienia najświeższych zdarzeń, iżbyśmy nie chcieli, aby go dla celów parlamentarnych stawiano w wątpliwem świetle.

Reskrypt bowiem c. k. gabinetu wydany na dniu 10 maja do posłów swoich w Paryżu i Londynie wykazuje niewątpliwie, o czem już na dni kilka przedtem pełnomocnicy Anglii i Francyi rządowi swoim donieśli byli telegrafem, że nie przyjęcie przez Rosyę zamierzonego ultimatum austriackiego pociągnęłoby za sobą bezzwłocznie *casus belli* i wraz z nim bezpośrednio podpisanie konwencji militarnej z państwami zachodnimi. Potrzeba przeto tylko było zgody ze strony Anglii i Francyi, a sir G. Grey byłby ujrzał „zobowiązanie się wprost Austrii do wojny“.

Korespondencya Czasu.

Berlin 11 sierpnia.

† Z powrotem Księcia Pruskiego do Berlina uchity pogłoski i plotki brukowe i o celu podróży do Petersburga i powodach dłuższego w mieście tém pobytu. Między innemi powtarzano jako pewniejszą tę, że Książę dla tego udał się teraz do Petersburga, aby niepotrzebował jeździć na koronacyę Cesarza, która odbyć się ma w miesiącu maju p. r. w Moskwie. Pogłoska płożna jak wszystkie inne, wychodząca od osób polityce zachodniej sprzyjających, które utrzymują, że Książę niedobrze jest dla dworu rosyjskiego usposobionym. Według tych polityków brukowych podróz teraz odbyta miała tylko etykieta i familijne, podróz na koronacyę miałaby polityczne znaczenie, którego Książę, jako następca tronu, obecnością osoby swojej nie chce powiększać. Do reprezentowania Prus przy koronacyi ma więc być Książę Karol, drugi brat królewski, przeznaczony, uważany za najwięcej sprzyjającego Rosyi. Zdawaćby się mogło z tego, że polityka pruska w sprawie wschodniej kieruje się tylko familijnymi względami i stosunkami, a rzeczywiste interesa kraju i wyższy rozum stanu nie mają na nią żadnego wpływu. Zachowanie się Prus w całym ciągu sprawy wschodniej wnioskowi podobnemu najoczywiściej przeczy. Politykę Prus uznał dziś za godną, sumienną i konsekwentną, a nade wszystko za zbawienną i korzystną cały kraj; uznał ją i przyjęły państwa niemieckie przez organ Bundestagu; oddali jej nawet słuszną ludzie stanu za zachodzie i prasa zagraniczna w chwili spokojniejszego zastanowienia się. W uznaniu tém leży zatem coś więcej niż ślepa usłużność dla Rosyi, o którą tylko obrażona małemi skutkami prowadzonej wojny próżność narodowa prasy zachodniej, złość zle ukryta liberalów niemieckich wstrzymanych w śmieszny a nieuleczony popędzie swym ku Wschodowi, oraz zwyczajna płaskość zdania wielkiej politycznej gawiedzi, posiadają mogą dzisiejszy gabinet pruski. Tak zwana izolacya, której myślą samą i nazwą spodziewano się zastraszyć i złamać zacięty i zgubny upór, jak się wyrażono, polityki pruskiej, nie tylko nie wyłączyła Prus z tak zwanego „koncertu europejskiego“ i niesprawdziła ich do państwa drugiego rzędu, lecz owszem posłużyła im do podniesienia moralnego znaczenia swego, a za niemi i do wywierania niezaprzeczonego wpływu tak na stanowisko państw niemieckich jak i na równowagę się polityki europejskiej w ogóle. Niechaj w zarozumiałości zdania swego przeczy temu, komu się przeczy podoba. Czemuż to jednak pogroźki prasy zachodniej miotane przeciwko Niemcom, w początkach wojny tak harde i twarde, dziś zlagodniały i zmiękły? Czemuż to owa buta zachodnia, oswabdzająca z takim zadowoleniem samą siebie państwa niemieckie z pod wpływu i nacisku rosyjskiego, przestała dziś zaganiać trzaskiem szumnych frazesów też państwa do wspólnego przymierza przeciwko olbrzymowi północnemu? Czemuż to gabinety zachodnie, ilekroć im wypadnie na postrach państw niemieckich wspomnieć o narodowościach berlińskich, odsłoniwszy jedną ręką tę nowoczesną głowę Meduzy, natychmiast ją drugą ręką zasłaniają? Widać, że niedostaje czegoś wojennemu duchowi państw zachodnich. Polot wyobraźni większy, niż zaufanie do potęgi jej skrzydeł. Mur, który wyciągnęły państwa niemieckie pomiędzy Rosyą a Francją, zdaje się być uważany za niepodobny do przełamania. Frazesy cywilizacyjne i pogroźki odpadły od niego jak groch od ściany. Siła materyalna, którą go rozbić chciała, doznała może podobnego losu. Odwaga wdała się w rozważanie. Furi francuskiej przewodzi zimna rachuba. Jedyny wyjątek przedstawiała bitwa nad Almą, uwieńczona zwycięstwem. Reszta wojennego zapалу zużywa się i może się całkiem zużyć na bezskutecznych obłęziach. Podobnie się rzecz ma i w dyplomacyi. Gabinety nie traktują pomiędzy sobą, lecz obiegają się masą aktów, pamiętników, okólników, not, depezy dyplomatycznych, warunków pokojowych i artykułów dzienników urzędowych. I te obłęziowe papierowe pozostają bez skutku. Więcej zajmują ciekawość publiczną w obecnej chwili rezultaty walki na giełdach europejskich. Wojna nie zapala, lecz niecierpliwi i nudzi. Ciekawą jest charakterystyka jej, dana w jednym z ostatnich posiedzeń parlamentu angielskiego przez lordów Russella i Palmerstona. Państwa niemieckie mogą słusznie powinszować sobie, że się w tego rodzaju wojnę uwikłać nie dały. Czy ich późniejsze wypadki do niej niewciągną, to rzecz

inna. W każdym razie wojna wtedy o wznioślejsze cele toczyć się będzie niż dzisiaj, i nie krawędzie i kłótni Rosji będą polem jej działań.

Książę Pruski wyjechał wczoraj do Erdmansdorf. Dwór powrócił ma do Berlina w końcu przyszłego tygodnia. Z ministrów znajduje się już w miejscu p. Manteuffel, inni wkrótce spodziewani. Poselstwo francuskie zamówiło uroczyste nabożeństwo na dzień 15ty b. m. Zniżyło także z polecenia rządu swego opłatę wizy paszportowej z 8 do 2 fr. 50 cent., a dla robotników, chcących się udać na wystawę paryżską, opłatę zupełnie zniosło. — Pogoda dżdżysta i chłodna.

Paryż 8 sierpnia.

Nie mogę się zgodzić na zdanie mego korespondentego kolegi, aby powiastka o marszałku de Castellane, o której tyle mówiono, była rzeczywistą prawdą. Marszałek de Castellane bawiący obecnie w Paryżu, zaprzecza temu najuważliwiej; toż samo robi prefekt Vaisse w Lyonie. Powiastka ta była wiadomą wprawdzie w Paryżu niż w Lyonie i ta okoliczność dowodzi, że była ukutą przez rojalistów paryskich, znanych z ducha intrygi. Rojaliści paryscy głosili także, że hr. de Morny został zabity w pojedynku z generałem Changarnier, kiedy on żyje w dobrém zdrowiu i kiedy nawet nie był na pojedynku wyzwany. Wiedząc jaka jest w Paryżu siła bajek, książę Lieven żyje z rojalistami w jak najściślejszym sojuszu. Czytano mi w tych dniach bilecik tej księżny zapraszający na wieczór jednego rojalistowskiego eleganta, lubiącego intrygować w salonach i klubach. Elegant był zaklinany na piękność kobiet które miały się na wieczorze znajdować; na *furore* które robi w salonach; proszony był o dodanie do swęj fryzury zabójczego puka itd. itd. Bilecik o którym mówię, byłby godzien przedruku, gdyż pokazywałby jakich środków Rosya używa. Rząd żartuje zwykłe z intryg rosyjsko-rojalistowskich, ale kilka dni temu dał komu należy porządną naukę. Zachęcił on dziennik *l'Union* do ogłoszenia skarg rojalistowskich dzienników południowych, robionych z powodu przesładowań emigrantów hiszpańskich, a potem ogłosił w *Constitutionnelu* raport znaleziony w papierach karlistowskiego generała Elio, z którego się pokazuje, że rojaliści francuzcy prosili Rosyję o kilka milionów w zamian za zrobienie ruchu anty-lizabelowskiego w Hiszpanii, a anty-cesarskiego we Francji. PP. Des Cars, Chabot i ks. de Levis nie mogli tylko temu zaprzeczyć, ale zaprzeczenie dwóch pierwszych potwierdza niemal wiarygodność ogłoszonego dokumentu. Cała ta korespondencja pokazuje najoczliwiej, że rojaliści tak hiszpańscy jak francuscy służą Rosji i że chcieliby dla niej robić dywersje, lecz że Rosya nie ma pieniędzy. Do bra to wiadomość. Arystokratyczna Rosya nie ma kilku milionów na dywersję przeciw Napoleonowi III., a demokratyczna Francja ma więcej pieniędzy niż jej potrzeba. Gdybyśmy żyli za Napoleona Igo, pp. Des Cars, Chabot i de Levis byłby już zapewne rozstrzelani jako zdrajcy; Napoleon III. nie poddaje ich nawet pod sąd, i kontentuje się samem wysyceniem rzeczy jeżeli nie pogardą. Dokument ogłoszony w *Constitutionnelu* zrobił zapewne wrażenie w armii pod Sebastopolem i wrócić to niemożę tylko obrócić się na korzyść cesarstwa. Mówią, że Bruksella, druga kwatery główna intryg rosyjskich na zachodzie, dostała także naukę. Będąc w Anglii, Król belgijski odebrał zaręczenie nienaruszalności swych posiadłości, ale odebrał także radę nie kładzenia przeszkód wojnie i ukroczenia w Brukselli intryg rosyjskich. W chwili w której piszę, rojalizm i możnowładztwo trzymają w jaknajlepszej z Rosyą; jest to rodzaj masonerii. Żywił możnowładczy nigdy się nie myli, bo idzie według swego interesu, kiedy żywił demokratyczny kierując się według swego uczucia, często się myli i niewiedząc o tem służy Rosji. Pokazuje się to w Niemczech, ale pokazuje się także we Włoszech. Rząd francuzki ma wątpliwość, czy będzie mógł powstrzymać ruch we Włoszech, do którego hasło może dać Neapol. Wątpliwość ma być rzeczywista i obawa ma być szczera, ale trzeba mieć nadzieję, że rzeczy obróć się inaczej i że Rosya nie otrzyma upragnioną przez siebie dywersję. Obecne położenie Włoch wyjaśnić może interpelacja lorda Russell.

Mówią, że będąc w Londynie, hr. de Larochefoucauld, senator, udał się do generała Cabrera z prośbą o przedstawienie go bratu hrabiego de Montemolin, jako legitymistę, lecz że jen. Cabrera za takiego go nieuznał. Francja i Anglia pracują ciągle nad wprowadzeniem Hiszpanii w alians anty-rosyjski. Ostatnie usługi oddane tronowi Izabelli, zostały ocenione w Hiszpanii. Espartero zgodził się na wyprawienie korpusu do Krymu i wysłał z tą wiadomością do Cesarza ministra Zavale, ale wyprawienie korpusu nie nastąpi zapewne aż na wiosnę, z przyczyny, że cała rzecz będzie musiała być poddana pod decyzję kortezów, które dopiero w październiku się zgromadzą.

Paryż 8 sierpnia.

Wiedzę, jak odpowiedziały rządowe dzienniki francuskie i angielskie na artykuł *Invalida petersburgskiego*, pytającego się czy Sebastopol będzie wzięty. Zapewne stanę na mojem i zapewne będę mógł mieć niedługo rozkosz powiedzenia: *Sebastopol został wzięty i musiał być wzięty*, a czytelnicy *Czasu* będą mieli uciechę czytać poraż drugi treny niektórych dzienników nad upadkiem tej fortecy. Zdaje się, że nowy atak jest bliskim i że wiadomość o jego skutku będzie mogła przyjść do Paryża przed 15tym t. m. Dla podniesienia powagi generała Pelissier, Cesarz odwołał z Krymu generała Canroberta i dwóch czy trzech innych jenerałów. Mówią, że jenerałowie Canrobert, Pelissier, Lahtite i Schram mają być mianowani marszałkami. Doniosłem już, że w Paryżu robią się ogromne bomby, które mają być użyte przeciw fortecom rosyjskim. Teraz dodam, że w Vincennes robią się próby balonów pożarowych, wynalazku p. Green. Dwie pierwsze próby nie udały się, z przyczyny zahaczenia się i rozdarcia

balonów. Rekrutowi agenci angielscy poddani pod sąd w Bostonie, wyszli z procesu zwycięsko, tj. niewinni. Mówią, że teraz robią oni proces swym rosyjskim oskarżycielom i że domagają się od nich 10,000 funtów wynagrodzenia. Misya jenerała Letang do Wiednia nie została dotąd wyjaśnioną, ale powody jej dadzą się łatwo odgadnąć. Mimo trudności wojennych, można zawołać z Anglikami: *all right!* Cały ten rok będziemy pili piwo szlacheckie; na rok przyszły będziemy zapewne pili dubeltowe piwo marcowe.

Mówią że pod pozorem ciąży nieprzychylny wpływ części dworu angielskiego chciał odwieść królową Wiktoryę od podróży do Paryża. Intryga się nie udała i królowa odda winną wizytę. Flotylla angielska która ma konwować królową, stanie na przystani boulońskiej. Królowa wyjedzie z Osborne do Dover d. 16go a d. 18 będzie w Paryżu. Naprzeciw niej ma wyjechać książę Napoleon, którego bawcarski Paryż swatała z Maryą księżniczką Cambridge, siostrą księcia który był w Krymie. Hr. de Morny jest w tej chwili swatany z drugą córką królowej Krystyny. Po odjeździe królowej Wiktoryi, Cesarzowa wróci do Biarritz. Jest ona ciągle słabą i zapewniają że nigdy w ciąży nie była. Mówią że p. Bachiocci pojedynkował się temu kilka dni pod Enghien z p. d'Albon, o co? niewiadomo. To tylko pewna że nikt nie zginął i że nikt nawet nie został draśniętym. Mówią także że książę Poniałowski senator może być mianowanym dyrektorem wielkiej opery, w miejsce p. Crosnier. Są to wiadomości bulwarowe, którym wolno nie wierzyć. Książę Napoleon zwiędza z *jury*s wystawę prawie codziennie dla oznaczenia prawa do nagród. D. 14 t. m. ma zrobić w Trappes pod Wersalem, próbę narzędzi rolniczych. Mamy ogrom cudzoziemców i mieszkańców z prowincji. Figur paryżskich prawie nie widać. Teatra są nabite. Cyrk pół elizejskich dawniej świeży i elegancki, zamieniał się w dom zajezdni, w którym 5000 widzów, daje barbarzyńskie oklaski. Co się to stanie z Paryżem kiedy przybędzie królowa Wiktorya? Na bulwarach widzi się teraz więcej ludzi niż dawniej widziało się w tłusty wtorek. Po kamienicach mowa jest tylko o giełdzie. Cały Paryż zdaje się żyć od likwidacji do likwidacji. Amerykański *calculating glance* staje się regułą w Paryżu jak amerykański *makemoney*. Jak się tu dziwić że elekcyje municypalne ściągnęły mało obrońców? Materiałna pomyślność Francji jest niesłychana i temu nikt nie może zaprzeczyć. Pomyślność ta przysłała trochę gwałtownie i dla tego sprawila ogólną drożyznę, ale po wystawie, rzeczy przyjdą zapewne do swęj normy. Napoleon III, jak to dobrze powiedział Granier de Cassaigne i korespondent *Independance Y*, podnosi we Francji równocześnie wojskowość i finansowość. Giełda przestała być lekliwą, sieć dróg żelaznych została skończoną, kopalnie są eksploatowane; towarzysztwa morskie formują się, Paryż się przedstawia a cała Francja przychodzi do nieznanego dotąd potęgi. — Proces socyalistowski skończył się bez obudzenia uwagi publicznej. Wszyscy spiskowi zostali skazani i zapewne wszyscy będą posłani do Kajenny.

Wczoraj przybył nareszcie do Paryża dawno oczekiwany ambasador turecki Mehmed Dzemil bey, syn Reszyda paszy. Jestto człowiek 30-letni, wychowany we Francji. Jutro czy pojutrze ma być prezentowany w Tuileryach. Cesarstwo mieszkają jeszcze w Tuileryach i nie pojedą do Villeneuve Letang aż pojutrze.

Kraków d. 13 sierpnia. Z urzędowych raportów złożonych o stanie cholery w obrębie rządowym krakowskim wykazało się po dzień 21 lipca:

Obwód	liczba osad	mieszkań.	zachor.	wyodr.	umarło	w leczeniu
Rzeszowski	70	82,082	1771	117	783	202.
Sandecki	56	45,926	888	324	244	320.
Jasielski	55	60,723	1386	627	417	342.
Wadowicki	50	61,625	414	125	117	127.
Bocheński	41	50,021	1021	275	465	181.
Krakowski	41	25,456	524	143	222	159.
Tarnowski	37	43,478	867	336	391	140.
W m. Krakowie po d. 31 lipca			2647	1565	933	149.

J. C. K. Apost. Mość najwyższem postanowieniem swoim z d. 28 lipca, raczył zamianować Dra Karola Mecherzynskiego nauczyciela gimnazjalnego, zyczajnym profesorem języka i literatury polskiej przy uniwersytecie Krakowskim.

Gazeta Lwowska donosi: W dalszej podróży na Bukowinę J. Cesarzew. Mość Arcyks. Karol Ludwik wyjechał dnia 3 b. m. o godz. 8ej zrana z Kołomyi, zwiędził po drodze żupy solne w Kosowie, i stanął około godziny 5ej z południa w Berhomocie na Bukowinie, gdzie w licznie zebrań szlachta bukowina J. Cesarzew. Mość oczekiwała. Po obiedzie zrobiono jeszcze tego dnia wycieczkę do wód w Łopuzynie, a nazajutrz rano o godz. 8ej szła dalsza podróż do Radowic, dokąd J. Cesarzew. Mość przybył o godz. 2ej z południa, z uszanowaniem podejmowany przez władze cywilne i wojskowe.

Taż gazeta pisze: Donoszą nam, że szlachta obwodu Stanisławowskiego postanowiła w pamięć pobytu J. Cesarzew. Mości Arcyks. Karola Ludwika fundować stypendjum na jednego ucznia szkół wyższych.

C. k. Ministerium finansów nadało posadę nadinspektora straży finansowej przy krajowej dyrekcji finansowej we Lwowie nadkomisarzowi straży finansowej Antoniemu Łukasiewiczowi.

Stan cholery we Lwowie. Na d. 8 sierpnia zasłabło 101 osób, a umarło 40. Ogółem od początku zarazy zachorowało osób 4423 a umarło 2147.

Na d. 9 sierpnia zasłabło 129 osób, a umarło 46. W ogóle od początku zarazy zapadło 4552, a umarło 2193 osób.

Wiedeń 12 sierpnia. Temi dniami odbył się między ważne narady w Radzie państwa w obecności

ministrów. *Gaz. Austriacka* mniema, że między innemi stan finansów był jednym z głównych na tém zebraniu przedmiotem, w skutku czego spodziewać się należy niezadługo ważnych w tym względzie kroków.

W wykonaniu najwyższego rozporządzenia tyżącego się kongregacji centralnych w krajach włoskich, donoszą z Wenecyi, że tamedny rząd namiestniczy zwołuje reprezentacje gminne dla wybrania po jednym deputowanym ze stanu szlacheckiego i po jednym ze stanu włoskiego. Rady miejskie miast królewskich przedstawiają mają po trzech kandydatów na deputowanych.

Gaz. Powsechna Augsb. podaje w liście z Paryża, z autentycznego jak mówi źródła, zaręczenie, że ani słowa nie ma w tém prawdy, co pisano o korespondencji między obu cesarzami Austriackim i Francuskim. Od czasu zamachu Pianorego 28 kwietnia, z okazji czego N. Cesarz Franciszek Józef przesłał list z powinszowaniem do Cesarza Napoleona, niebyło innej korespondencji między obu Monarchami. Niemasz również mowy o powrocie jenerała Letang do Wiednia, gdyż ten z powodu zdrowia nadwreżonego otrzymał pozwolenie bawienia w dobrach swoich niedaleko Melun. Dowiaduję się tylko, iż N. Cesarz Austriacki upoważnił brata swego, aby ten pozwolił niektórym oficerom marynarki austriackiej udać się na wystawę do Paryża, celem obznajmienia się z nowymi wynalazkami mechanicznymi i nautycznymi, na jakich w pałacu wystawy niezbyswa.

Zeit niewierzy, aby miało przyjść na nowo do układów o pokój i zaprzecza wszystkim pogłoskom w tej mierze obiegającym. W ogóle w braku wypadków dzienniki zajmują się puszczaniem wieści, które nazajutrz odwołują.

Królestwo Polskie.

Rada administracyjna Królestwa postanowiła: Oso by niekorzystające z amnestyi, wyszłe za granicę z powodu rokosz z 1831 roku, których nieobecność w kraju świeżo odkryta została, a mianowicie: Jerzy Bułgarny, b. porucznik; Izidor Jackowski, syn obywatela powiatu Sieradzkiego, który w r. 1831 służył w 8m pułku strzelców; Antoni Przywarski urzędowy we wsi Gniazdowie; Wojciech Psarski, b. podporucznik pułku strzelców gwardyi; ulegają karze konfiskaty majątku bąc już zasekwestrowanego, bąc następnie jeszcze wykryć się mogącego, a to wedle prawideł postanowieniem z dnia 14 kwietnia 1835 r. wskazyanych.

Anglia.

Na posiedzeniu w d. 7 sierpnia Izba niższa przyjmuje stanowczo bil dotychczas puszczenia w obieg 7 milionów f. s. w bonach skarbu.

Lord J. Russell. Z powodu tego zawotowania pragnę zwrócić uwagę Izby na kwestyę wojny. Nie widzę ja w niej ani teraz ani na przyszłość wielkiej dla nas nadziei. Marynarka nasza jest połączna, lecz nieprzyjaciel zdaje się niechęć stawić jej czoła. Już schodzi sierpień a sytuacja zawsze ta sama. Turcja ciągle jest zagrożoną od strony Azji, a w Krymie armia nasza lada chwila atakowana będzie przez silną armię rosyjską pomnożoną rezerwami ściągniętymi z Polski. Są to bardzo ważne fakta zasługujące aby je wziąć na uwagę.

Rząd winien się od tej chwili zająć potrzebami przyszłej kampanii. Niechc ja pod tym względem wskreszać rozpraw dotyczących wniosku limitacyi lub ustania przewagi rosyjskiej na morzu Czarnem. Lecz zgadzając się z szlachetnym moim przyjacielem szefem gabinetu że niestósownymby było produkować moje depesze zawierające sprawozdanie z negocjacyi wiedeńskich, mam nadzieję iż przyjdzie chwila gdzie będą mogły być ogłoszone bez opuszczenia i zmian, a wtedy parlament słuszne może powziąć wyobrażenie o mojem postępowaniu.

Z dokumentów przedłożonych Izba przekonać się mogła że poseł turecki w Wiedniu; który w oczach moich jest mężem należycie wtajemniczonym w sprawy europejskie, a oraz świadomym interesów swego kraju, nie objawił swego niezadowolenia z warunków proponowanych przez Austryę. Nie donoszono nam aby propozycye te tak były przyjęte w Stambule jak w Paryżu i Londynie, a w razie takim rząd turecki musiał uważać że propozycye te uczynione przez Austryę dostatecznymi były dla bezpieczeństwa Turcyi. Odkąd tak się stało, odkąd wojna wzięła inny obrot i powoli jesteśmy do walki o zachowanie własnej przewagi wojskowej i morskiej zamiast bronięcia Turcyi, nie należy nam zaręczać pożyczki o tomańskich, lecz dać jej po prostu zasiłki.

Taki będzie nieuchronny skutek stanowiska jeżeli rząd turecki jest zdania, że dostateczne proponowane warunki pokoju. Gotów jestem bez wątpienia iść w tym względzie z pewną uległością za opinią Francyi naszej sprzymierzonej, i wnoszę aby rząd angielski wspólnie z nią starał się zawrzeć pokój pod warunkami zaszczytnymi i jak można najrychlejsz. Dziś wotujemy dla rządu potrzebne fundusze do prowadzenia wojny i dajemy mu potrójny dowód zaufania: w pomyślny skutek obecnej wojny, w przygotowania do kampanii przyszłej i w układy o pokój mogące się zawiązać. Mam nadzieję, że na przyszłym posiedzeniu poweźmiemy pewność, że zaufanie nasze było sprawiedliwem.

Niedawno zawotowaliśmy kredyt dla dostawienia kontyngensu sardyńskiego na teatr wojny i nie mogę z tego powodu wstrzymać się od złozenia hołdu odwadze i wierności króla sardyńskiego dla sprawy europejskiej, jak niemniej jego wspaniałości z jaką zrzekł się wszelkich koncesyj jakie Francja i Anglia chciały dlań uczynić (słuchajcie). Wystąpił on w postaci serdecznego sprzymie-

rzeńca i wysłał na pole bitwy niektórych żołnierzy stawy europejskiej, gdzie znana swoją reputacją będą umieli utrzymać.

Lecz gdy król sardyński i rząd jego tak działał, narażając kraj swój na widoczne niebezpieczeństwo, sądzę iż mają prawo do naszej pomocy moralnej w sprawie którą równie mamy na sercu jak Sardynia, w sprawie ulepszeń rządu w Piemencie i we Włoszech. Piemont znajduje się w stanie bezrządu któremu należy kres położyć jeżeli niema zejść do rangi obojga Sycylii, Toskany i Rzymu zajętego przez Francuzów.

Mocarstwa katolickie Europy twierdzą, że Papież jako głowa kościoła rzymskiego powinien mieć zupełną wolność działania i niezawisłość. Cóż się dzieje z tą wolnością i niezawisłością w obec zajęcia przez obce wojsko. Nikt niezaprzeczy że gdyby obce wojska oddalone były z Rzymu, powaga Papieża byłaby narażoną i lud ustanowiłby formę rządu odpowiedniejszą sprawiedliwości i opartą na uczuciach mniej nienawistnych niż środki jakich używają rządy kościelne.

Jakazby była obecnie korzyść, gdyby Cesarz austriacki i Cesarz francuzów wyprowadzili wojska swoje z Państwa rzymskiego? Jeżeli je tam zatrzymają, powiem że są w sprzeczności z tą teorią według której Papież nad poddanymi swemi katolickimi z całą niezawisłością panować winien — i że jeżeli wojnę prowadzą z Rosyą dla tego że zajęła własność sąsiada, niemają prawa nawzajem trzymać załogi w Rzymie.

Jest to fakt, któremu według mego zdania rząd angielski winien zapobiedz. Niemóglęby bowiem wspólnie z Francją i Austryą ułożyć jakiego systemu rządu dla państw rzymskich tak aby pogodzić w nich sprawiedliwość z interesem powszechnym. Gdyby się wojna była skończyła, byłoby pierwszym obowiązkiem rządu zwrócić uwagę swego sprzymierzeńca a z pomocą Austrii nadał państwu rzymskiemu system rządu, któryby dozwolił Francji i Austrii usunąć siły i wpływ swój ze stolicy papieżkiej.

Na nieszczęście nie przewidujemy blizkiego pokoju. Niemniej jednak zwracam na ten ważny przedmiot uwagę szlachetnego mego przyjaciela będąc pewnym że jeżeli znajdzie sposób działania w interesie ludności Włoch, uczyni to z radością i pospiechem.

Nie chcę tu wprowadzać kwestyi czy Francja i Austria miały prawo zajmować część państwa rzymskiego. Jest to pytanie dawne, które dziś pomine. Piękny ten i nieszczęśliwy kraj ulegał wszelakiego rodzaju klęskom i nigdy nieużywał wolności, do jakiej ma prawo naród jeniałny czynny i umysłowo potężny. Zle, jakkolwiek zadawniało nie sądzę, aby niewyleczonem być miało.

Widzieliśmy w ostatnich czasach Hiszpanię, wolną od wszelkiego obcego nacisku, starającą się w rządzie swym zaprowadzić ulepszenia, i mam nadzieję że z pomocą Opatrzności dojdzie ona do używania tych reprezentacyjnych instytucyj, jakie wpływ obcy dzisiaj we Włoszech niemożebnie czyni. Niewątpliwie, że Anglia przemówi za polepszeniem losu Włoch, pokonywając razem zamachy Mazziniego — a co do mnie byłbym według zdania mego uchybił memu obowiązкови, gdybym pominął był na dzisiejszem posiedzeniu te uwagi (słuchajcie).

P. Wilkinson Szlachetny lord jest ciągle zdania, że zaszczytny pokój wyniknąć może z przyjęcia propozycyji Austrii i mniema że jeżeli Turcyja uważa się być zadowoloną, nie mamy w razie takim prawa pośredniczenia.

Lord John Russell. Nie, nie.

P. Wilkinson. Tak rozumiałem szlach. lorda i zapytuje dla czego wojna, rozpoczęta w celu aby burzyciel pokoju europejskiego został ukaranym, miałyby się kończyć nie dopiąwszy tego zamiaru.

Lord John Russell. Szan. członek zle pojął moje wyrazy. Nie powiedziałem że przyjęcie należy propozycye austriackie. Powiedziałem tylko że mogłyby być przyjętymi w chwili danęj, która lada dzień nastąpić może. Powiedziałem dalej że nierozsądkiem byłoby prowadzić dalej wojnę, jak skoro Turcyja oświadczyłaby się zadowoloną z propozycyji austriackich.

Lord Palmerston. Nie żalę się na kolęj, jaką szedł szlachetny mój przyjaciel deputowany miasta Londynu. Naturalna jest rzeczą, że się ważnemi temi kwestyami zajmuje, i że przy końcu posiedzeń stara się w tym względzie poznać zamiary rządu. Mówił on o odpowiedzialności rządu. Mogę zaręczyć, że rząd nie spuszcza z uwagi odpowiedzialności, jaka spoczywa na jego barkach, i że nieupadnie pod tym ciężarem (słuchajcie). Lecz jeżeli sprawa jest słuszną i ofiara potrzebna, nie pojmuję, aby ten który był jednym z twórców wojny i może największym jej obrońcą, mógł się tak nagle stać jej przeciwnikiem i kraj przerażać urojonem jej niebezpieczeństwem.

Członkowie obecnego gabinetu nie dadzą się tak łatwo nagać (słuchajcie). Nie chcę ja ubliżać szlachetnemu memu przyjacielowi. Powiem nam tylko, że rząd gotów jest przyjąć całą odpowiedzialność, jaka na nim spoczywa. Nie przypuszczam, aby pewne zdania niektórych członków znalazły w kraju echo. Również Izba uzna, że rząd nie może dziś przyszych swoich działań oznaczyć. Operacye wojenne zależą całkiem od okoliczności. Wykrywać dzisiaj nasz plan, byłoby to gotować sobie klęskę.

Szlachetny mój przyjaciel twierdzi, że Turcyja pragnie przyjąć propozycye austriackie, lecz że stała się ona w zawadzie Anglii i Francji. Co do mnie sądzę przeciwnie, że Turcyja w zupełności była pod tym względem zgodna z państwami zachodnimi (słuchajcie). Lecz wojna rozleglejsze miała cele niż obronę Turcyi. Chodziło o obronę pokoju europejskiego.

Stożyste rozdanie nagrod w Konserwatorium —

